Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

Cena egzemplarza 25 gr. Konto czekowe P. K. O. 154.702

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

Nr. 21. (66) Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 25 maja 1930. Rok II

Wielki Borysław utworzony.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 20. maja br. uchwaliła rozszerzenie granic miasta Borysławia. W ten sposób zostaje zrealizowany postulat Wielkiego Borysławia, w którego skład wejdą obecnie istniejące gminy: Borysław, Tustanowice, Mrażnica, Hubicze i Bania Kotowska. Ludność Zagłębia przyjęła tę wiadomość z uczuciem ulgi i zadowolenia, ile że wszystkim znane były trudności, które piętrzyły się na każdym kroku przed inicjatorami i zwolennikami Wielkiego Borysławia. Trzy lata upłynęły od kiedy myśl uporządkowania stosunków administracyjnych Zagłębia zaczęła przybierać realne kształty. Jasne postawienie sprawy Wielkiego Borysławia przez nasz obóz w czasie wyborów samorządowych w 1927 r., memorjał Związku Legjonistów wniesiony w tym samym czasie do władz rządowych w Warszawie, stworzyły podłoże do szerokiej akcji, która wyraziła się w następstwie w uchwałach rad gminnych naszego Zagłębia zatwierdzonych przez władze powiatowe i wojewódzkie a wreszcie ostatnio przez Radę Ministrów.

Przez tę uchwałę czyniąc zadość interesom szerokich warstw ludności oraz przemysłu, będącego podstawą egzystencji mieszkańców Zagłębia, rządy Marszałka Piłsudskiego zapisały sobie dobrą kartę w historji naszego miasta.

Poseł Dr. Br. Wojciechowski.

Czy są potrzebni?

Ostatnie zdarzenia w życiu społecznem Zagłębia skłaniają nas do rzucenia kilku ogólnych uwag, których tłem są te właśnie zdarzenia.

Plebiscyt. . . Mimo niesłychanej agitacji cekawistów, którzy twierdzili, że obóz Piłsudczyków, idący w tym wypadku pod przewodem Frakcji PPS, nie uzyska więcej jak kilka procent głosów, — stało się inaczej. Osiągnęliśmy blisko 30 proc. głosów robotniczych. Mówimy — osiągnęliśmy, bo jasnem jest, że wszyscy, którzy ustosunkowują się pozytywnie do rządów pomajowych i dla których sztandarem jest nadal nazwisko Piłsudskiego, oddali karnie do urn kartkę z numerem 1.

Wyraziła się tutaj i druga strona kwestji, może nawet lokalnie ważniejsza. Chodziło o stwierdzenie, czy robotnicy borysławscy chcą podjąć samodzielną akcję, mającą na celu budownictwo mieszkań robotniczych, czy chcą sami rozwiązać tę niesłychanie piekącą kwestję będącą zmorą życia tysięcy istnień ludzkich.

Blisko 30 proc. robotników powiedziało: tak i rzuciło głosy za „Spółdzielnią" im. Moraczewskiego, tego samego Moraczewskiego, który życie swe strawił w uczciwej służbie dla podniesienia klasy robotniczej, a którego cekawiści obrzucają dziś najniecniejszymi wyzwiskami.

Chodzi więc o dwie rzeczy, gdy oceniamy wynik akcji plebiscytowej.

Pierwsza — to przychylny stosunek poważnej części polskiej klasy robotniczej Zagłębia do rządów Piłsudskiego. Druga — to ambicja rozwiązywania pewnych zagadnień ekonomicznych własnemi rękoma i własnemi środkami robotników.

Kto zna nie od dziś stosunki w naszem Zagłębiu, kto rozumie znaczenie ciężkiego kryzysu, jaki przeżywa przemysł naftowy, i ocenia należycie pewien konserwatyzm robotników, szczególnie starszych, pamiętających dobre tradycje poczynań, idących z dawnego Domu Ludowego czyli z t. zw. „budy",—tradycje, które w sposób uzurpatorski zagarniają haluchowcy, — ten musi stwierdzić, że w życiu robotnika borysławskiego nastąpił zasadniczy przełom.

Przełom ten pójdzie dalej i głębiej, niż to okazał obecny plebiscyt, a towarzyszyć mu będzie praca konstrukcyjna tych ugrupowań, które w życiu uświadomionego robotnika polskiego muszą zastąpić strupieszałą demagogię partji PPSCKW, nie odpowiadającą ani realnym potrzebom warstwy pracującej, ani roli społeczeństwa polskiego w kresowym, naftowym Borysławiu.

Zdajemy sobie sprawę, że polskość Borysławia i jego doniosłe znaczenie dla państwa utrzymuje robotnik polski i praca polska.

To jest pewnik, z którego wyszliśmy organizując po przewrocie majowym lokalne życie Zagłębia. Doświadczenia kilku lat utwierdziły nas w naszem mniemaniu. Dowiedliśmy, że można bronić słusznych, szeroko pojętych interesów robotniczych, zespalając równocześnie robotnika z resztą społeczności polskiej.

Z pracy naszej wyrosły dwa drogowskazy. Staliśmy się ugrupowaniem, stojącem twardo przy postulatach społecznych robotnika, staliśmy się równocześnie jedynem środowiskiem społecznem, realnie broniącem postulatów polskości i interesów Rzeczypospolitej na naszym terenie.

Przed kilku laty, gdy jako Piłsudczycy rozpoczynaliśmy szerszą pracę na arenie społecznej, rzuciła się na nas sfora miejscowych endeków, mająca zresztą niesłychanie słaby wpływ na życie Zagłębia, odsądzając nas od czci i wiary, odsądzając nas przedewszystkiem od polskości. Do autora niniejszego artykułu, jako do jednego z „przybłędów" zjawiła się delegacja endecka z żądaniem, aby opuścił Borysław jako „szkodnik" polskości. Panom tym pokazano drzwi.

A w ciągu kilku lat panowie ci zniknęli z powierzchni życia, i społeczeństwo tutejsze mogło się przekonać, że obóz legjonowy w Zagłębiu był i jest jedynym obrońcą polskości na wszystkich placówkach, gdzie ludzie tego obozu stanęli do odpowiedzialnej pracy, i że przy nas skupiło się wszystko co polskie, co zdrowe, co ojczyznę miłuje.

Uczyniliśmy oto rachunek z tymi, co nam przeszkadzali w robocie, a których dziś prawie niema. Nadchodzi czas, aby jasno sformułować nasze stanowisko wobec tych, którzy jeszcze istnieją i są nawet dość silni, i też nam przeszkadzają w pracy państwowej i społecznej, choć na innych jak endecy odcinkach.

Myślimy o partji PPS z pod znaku CKW.

Czy są ci panowie potrzebni polskiej klasie robotniczej Zagłębia?

Nie potrafiliśmy na to pytanie odpowiedzieć 4, 3 ani 2 lata temu. Odpowiemy dziś. Są niepotrzebni. Stali się zbędni przez swoją błędną taktykę, przez odwrócenie się od Wodza narodu i od szczytnych tradycyj polskiego rewolucjonizmu niepodległościowego, przez zaprzedawanie się coraz widoczniejsze wywrotowym, antypaństwowym elementom ukraińskim. Życie wykreśliło linję demarkacyjną między polskim robotnikiem—państwowcem idącym pod sztandarami Frakcji PPS i organizacji ideowo pokrewnych, a obojętnym narodowo cekawistą, który maszeruje we wspólnym szeregu z szowinistami ukraińskimi, chowającymi się sprytnie pod maską PPSCKW, a w duszy rojącymi sen o powrocie tych czasów z 1918-19 roku, gdy polskiemu robotnikowi „rządy zachodnio—ukraińskie" wybijały na plecach ciężkiemi razami jego przynależność do polskiej ojczyzny.

Są więc niepotrzebni polskiej klasie robotniczej Zagłębia panowie z PPSCKW. Nie bronią i bronić nie chcą robotnika polskiego przed politycznemi konsekwencjami ukraińskiej irydenty. Obojętnie patrzą na zakusy wywrotowców ukraińskich.*) śpiewających pod płaszczykiem socjalizmu szowinistyczne pieśni ukraińskie na zgromadzeniach PPSCKW, a jak ostatnio, rzucających bomby na uczestników obchodu wyzwolenia Borysławia od inwazji ukraińskiej. Nie umieją oni również stawiać dziś realnie zagadnień robotniczych, które we własnym państwie i przy własnym rządzie rozwiązywane są inaczej, niż to miało miejsce za czasów austryjackiego panowania. Zdobycze robotnicze, zagwarantowane ustawami Państwa polskiego, nie potrzebują dziś demagogicznej obrony zbankrutowanej partji, wiążącej się z ukraińskimi półkomunistami oraz bundowcami, zerkającymi w stronę bolszewizmu. Te zdobycze robotnicze znajdują rzetelnych obrońców w rządzie, gdzie na straży ustaw społecznych stoi Minister Pracy, jak również w tych ugrupowaniach i związkach zawodowych, które stojąc na gruncie interesów robotniczych, umieją interesy te godzić z naczelnym interesem państwa, a w codziennej polityce nie przeciwstawiają się działalności rządu polskiego. A czy trzeba dowodzić, że ten kto tutaj, na kresach, przeciwstawia się rządowi polskiemu, tem samem przeciwstawia się Polsce!

Gdy więc robotnicy nasi mają w Warszawie swój własny polski rząd, gdy w rządzie tym zasiada Minister Pracy, — gdy istnieją Związki Zawodowe i inne organizacje, czuwające nad postulatami klasy robotniczej, a w codziennem życiu, umiejące występować w imię realnych potrzeb robotniczych, czy to gdy chodzi o płacę czy o warunki pracy, — przy tych okolicznościach możemy powiedzieć, że PPSCKW w Zagłębiu Naftowem przeżyło się, że następny plebiscyt w 1931 roku, da Bóg, przyniesie dalszą likwidację tej niepotrzebnej partji.

Albowiem jeśli mamy się bawić w symbolistykę słów, to musimy powiedzieć:

Wyrazem państwowego i społecznego programu robotników Zagłębia nie może być b. cesarsko—królewski oficer armji austryjackiej, krzykliwy poseł Zygmunt Żuławski, — wyrazem tym jest szary legjonista, — bojownik Niepodległej Polski, żołnierz Piłsudskiego.

*) W Bolechowie przewodniczącym Zw. Zawodowego PPSCKW i „Selrobu" jest ta sama osoba.

„Społecznicy" na start!

Niezrównany przepis Boy'a na „jubileusz" w dzisiejszych czasach, czasach trzydziestoletnich emerytów, zawiódł. Ale nie zupełnie i nie wszędzie! „Tęgiego, starego pryka" zastąpiono z niebywałem powodzeniem kalendarzem historycznym uzupełnionym mniej lub więcej ważnemi uroczystościami. Istotną część takiej uroczystości stanowi „Akademja", znacznie groźniejsza plaga od boy'owskiego bankietu.

Jak przystosowano przepis „Zielonego Balonika" do naszych warunków?

Raz na miesiąc, zwykle po pierwszym, kilku „społeczników" „bierze do tego celu" kalendarz Kurjerka i wyszukuję wszystkie rocznice przypadające na poszczególne dni miesiąca. Dat tych jest tyle, że wystarczyłyby na wypełnienie wszystkich dni roku, a cóż dopiero miesiąca — bardzo często jednak „kawalarze" tacy nic o wszystkich tych datach nie umieją powiedzieć, i wtedy uciekają się do uroczystości oficjalnych i półoficjalnych, ogólno państwowych, regjonalnych i lokalnych, religijnych, międzynarodowych lub nawet odkrytych.

Po pokonaniu tych pierwszych trudności szuka się „firmy". Najlepiej przeznaczyć „czysty dochód" (takiego nigdy nie ma) na cele kulturalne jakiejś organizacji. Wyszukiwanie ofiar - wykonawców nie przedstawia żadnych trudności: Są oni z góry już skazani. Każdy taki „akademik", bez zielonego wprawdzie fraka ale z palmą męczeńską w dłoni, znając swój los, nie stawia oporu.

Program „obowiązkowy": Słowo wstępne, śpiew, deklamacja, chór, pauza 10 minut i znowu to samo, oczywiście już bez prelegenta, który za swe poświęcenie jeden jedyny ma to szczęście, że może opuścić salę przed rozpoczęciem programu.

Salę wypełniają w pierwszych rzędach reprezentanci władz i społeczeństwa, którzy dopiero po wysłuchaniu pierwszej połowy skwapliwie korzystają z prawa opuszczenia sali — dalej zasiadają krewni i przyjaciele wykonawców, członkowie i sympatycy organizacji. Miejsca ostatnie zapełnia publiczność „za biletami" (100 biletów „stojących" po 20 groszy — 20 zł. w kasie), która po zgaszeniu światła na widowni zajmuje wszystkie wolne miejsca na przedzie. Dwie te ostatnie kategorje skazane są na wysłuchanie akademji do końca — pierwsi ze względów familijno-osobistych, drudzy z wrodzonej ludziom złośliwej chęci odsiedzenia swego włożonego kapitału (20 groszy!).

Po godzinnem czekaniu na publikę, po słowie wstępnem (1800 słów, po 30 słów na minutę — 60 minut), po kilku numerach z dziesięcio minutowemi pauzami, po pół godzinnej dużej przerwie (tej dziesięcio minutowej z afisza!) i jeszcze raz po kilku „numerach" z odpowiedniemi pauzami uszczęśliwiona publiczność ucieka w szybkiem tempie do domu.

To jednak nie koniec! Sprawiedliwość musi zwyciężyć. Teraz wykonawcy mszczą się na organizatorze aplikując mu z chińską perwersją jubileuszowy przepis Boy'a — z perwersją, gdyż za własne organizatora lub za uzyskane „na cele kulturalne" pieniądze. „Sadzają go na fotelu" w knajpie, „siarczyście go tykają", wygłaszają „lapidarne nekrologi" i omawiają program jutrzejszej (stulecie zapałki szwedzkiej!) akademji z organizatorem jako wykonawcą czołowych punktów programu.

To tradycyjne zakończenie akademji świadczy jak dalekowzrocznym był autor „Słówek". W wyścigu „akademickim" Zagłębie nasze zdobywa niezawodnie pierwsze miejsce. Jest to bezsprzeczny i zdaje się jedyny nasz rekord! Więc dalej! Społecznicy na start! Jutro wielka akademja . . .: Słowo wstępne, śpiew, deklamacja, chór, pauza 10 minut i dą c. s. t. . . ,

a. g.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa.

W dniu 18 — 25 b. m. organizuje Liga Obrony i Przeciwgazowej Państwa tydzień lotniczo-gazowy w całej Polsce. Należy przez usilną propagandę spopularyzować w społeczeństwie ideę tej organizacji i zapewnić jej jak największą ilość członków. L.O.P.P — pracuje z jednej strony, podczas pokoju, w tej ważnej gałęzi nowoczesnej twórczości, jaką jest lotnictwo cywilne,— a z drugiej zaś strony przygotowuje obronę powietrzną i przeciwgazową Państwa na wypadek wojny.

Dzieje ostatniej wojny wskazują już na to, że nie tylko wąski pas frontu bojowego staje się terenem walk, ale że cały kraj i całe społeczeństwo jest tą jedną wielką armją, której dzielność, skoordynowana działalność i wola zwycięstwa decydują o losach wojny. Nowoczesna armja musi posiadać ubezpieczone linje komunikacyjne, sprawnie pracujący przemysł wojenny i to przekonanie, że tam w głębi kraju stoi za nią całe społeczeństwo zwarte i nieugięte na swoich stanowiskach. Tym czynnikiem który terenem walk zrobił dosłownie cały kraj jest lotnictwo. W wojnie nowoczesnej sztaby generalne pracują nietylko nad tem, jak przełamać front nieprzejacielski,— wysyłają eskadry samolotów, które zapomocą bomb niszczą linje kolejowe, fabryki produkujące amunicję, nietylko na polach bitew ścielą się gazy trujące,— w każdej chwili bomby gazowe z samolotów mogą szerzyć wśród cywilnego społeczeństwa panikę i zamieszanie. W każdej chwili nieprzyjaciel pokusić się może o zaatakowanie z powietrza i sparaliżowanie tych ważnych nerwów kraju, jakiemi są kopalnie węgla i ropy. Dlatego też społeczeństwo nie może być w razie wojny zaskoczone tą formą walki, która rozgrywać się będzie poza frontem właściwym — musi być uświadomione o roli lotnictwa i gazów trujących, musi znać środki obronne. To ważne zadanie: uświadomienie społeczeństwa czem jest lotnictwo i wojna chemiczna, pokazanie i spopularyzowanie środków obrony ma na celu L.O.P.P. Ten cel spełnia Liga przez urządzanie pokazów walki lotniczo-gazowej, przez demonstrowanie obrony i ratownictwa, wygłaszanie odczytów dla szerokich mas społeczeństwa. Lecz rola Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa nie kończy się tylko na tem, — efektywna praca — to drugi cel Ligi.

Za fundusze uzyskane z wkładek członków i urządzanych imprez Liga buduje i utrzymuje szkoły pilotów i mechaników lotniczych, lotniska, popiera twórczą incjatywę przemysłu chemicznego i lotniczego. Wiemy jak dużą rolę odgrywać zaczyna dziś lotnictwo, które postępując olbrzymiemi krokami naprzód, odkrywa nowe horyzonty dla ludzkości. Przemysł zaś chemiczny jest dzisiaj w rękach narodu potężnym czynnikiem, zapewniającym możność ekonomicznego rozwoju i ekspanzji gospodarczej nazewnątrz. Naród, który niechce pozostać w tyle w wielkim „wyścigu pracy« który chce sobie zapewnić zaszczytne miejsce wśród innych kulturalnych narodów świata — nie może dziedziny lotnictwa i przemysłu chemicznego pozostawić odłogiem.

Lotnictwo i przemysł chemiczny, te dwa piękne instrumenty kulturalnego i materjalnego rozwoju w czas wojny stają się potężną bronią.

Czujne eskadry samolotów zapewnią bezpieczną i wytężoną pracę, fabrykom amunicji i sprzętu wojennego, kopalniom węgla, kopalniom i rafinerjom nafty, ochronią przed zniszczeniem magazyny z żywnością i odzieża, ludność cywilną przed atakiem gazów trujących. A pożyteczne dziś fabryki chemiczne dadzą nam niszczącą siłę materjałów wybuchowych i trujące gazy na wroga, który zagrozi naszym granicom.

Dziś część pracy nad gotowością bojową Państwa bierze na siebie wprost społeczeństwo, które tworząc oddziały „Przysposobienia Wojskowego" ulatwia pracę naszej armji. Państwo nasze nie jest bogate, sumy jakiemi rząd dysponuje na lotnictwo i broń chemiczną nie są duże i dlatego jest obowiązkiem społeczeństwa przyjść z pomocą Państwu przez L.O.P.P. która w tej dziedzinie z Państwem współpracuje. A gotowość bojowa Państwa jest dziś realną koniecznością.— Żadne pacyfistyczne frazesy nie zaciemniają tej jasnej i bijącej w oczy prawdy, że w całych Niemczech rozlega się hasło odwetu, hasło odebrania Polsce Górnego Śląska i Pomorza — i w tej nienawiści ku Polsce zgodni są zarówno prawicowi hakatyści jak i lewicowi „towarzysze". Nasz wschodni sąsiad również nie przestał jeszcze marzyć o tem, jakby nas przemocą uszczęśliwić swoim „rajem". Odpowiednio do „przyjaznych" uczuć tych Państw — pracuje się tam nad lotnictwem i bronią chemiczną. Żadna komisja nie zgłębiła i nie zgłębi tajemnicy zbrojeń Niemców i ich gotowości do wojny w wymienionych działach broni. A w Sowietach? — organizacja „Awiochim" (duża część członków należy tam pod terrorem) prowadzi olbrzymią propagandę, buduje fabryki gazów trujących (przy pomocy Niemców) i samoloty wojenne. Wobec tej wytężonej pracy u sąsiadów nasze społeczeństwo nie może zostać bezczynne. Cały kraj musi się pokryć siecią kół L.O.P.P.— każdy uświadomiony obywatel musi do Ligi należeć.

Jaki jest stan L.O.P.P. na terenie naszego Zagłębia?

W r. 1924 powstał w Drohobyczu Powiatowy Komitet L.O.P.P., który od tego czasu rozwinął dość długą działalność, organizując cały szereg kół miejscowych, imprezy dochodowe i propagandowe, kursy instruktorskie dla drużyn ratowniczych Obrony Przeciwgazowej et. c. Powstają t. zw. Koła miejscowe fabryczne, skupiające ogół pracowników, zatrudnionych w danej firmie. Pierwsze takie Koło powstało w r. 1927 w firmie „Galicja", i obecnie we wszystkich większych firmach naftowych takie Koła istnieją. Na terenie powiatu drohobyckiego wszystkie większe ośrodki pracy zostały przez L.O.P.P. objęte, członków rzeczywistych jest 3.904 w 44 Kołach, członków popierających 3743 w 61 Kołach szkolnej młodzieży. W stosunku jednak do 167.000 ludności powiatu nie jest to duży odsetek. Zwłaszcza kupiectwo, t. zw. wolne zawody i ludność wiejska są w małym stopniu objęte organizacją L.O.P.P. Można jednak przypuszczać, że ci ludzie, którzy dotąd z powodu pewnej bierności nie interesowali się pracą Ligi — zrozumieją wreszcie, że jest ich obowiązkiem należeć do L.O.P.P Każdy, nienależący do Ligi zapisać się może do Koła miejscowego w Borysławiu (lokal Koła - Związek Techników prezes p. inż. Mościcki sekretarz p. Ciszewski). Niech na to hasło: Zapisuj się na członka L.O.P.P. — nikt głuchym nie będzie!—

Pana Hermana Liebermana karjera wojskowa.

Przypadek dał nam w ręce kilka dokumentów, odnoszących się do przebiegu służby wojskowej dr. Liebermana i przedstawiających ją najzupełniej wiernie na podstawie źródeł urzędowych.

Cóż tedy mówią owe dokumenty?

Oto dr. Lieberman, poseł do austrjackiego parlamentu wstąpił do komendy Legjonów w dniu 28 sierpnia 1914 r. i pozostawał w niej do dnia 1 listopada tegoż roku.

W dniu tym przeszedł do Działu Werbunkowego Departamentu Wojskowego NKN., czyli pod skrzydła późniejszego generała Władysława Sikorskiego — i tutaj „działał" do dnia 3-go stycznia 1915 r., ażeby przejść z kolei do Baonu Uzupełnień Legjonów Polskich na stanowisko referenta spraw dyscyplinarnych i sądowych.

W Dziale Werbunkowym Departamentu Wojskowego N.K.N. organizował dr. Lieberman służbę... wywiadowczą, a rubryka ewidencji jego, zatytułowana: „udział w bitwach" — wykazuje... kreskę, oznaczającą, że zmagania wojenne na polach bitew legjonowych odbywały się całkiem a całkiem bez cennego udziału p. Liebermana.

W Baonie Uzupełnień Legjonów Polskich przebywał pan bohater przeszło 7 miesięcy, bo do dnia 19 lipca 1915 roku, poczem dopiero z kolei przydzielono go wreszcie do kompanji marszowej. Rozwinęła się tedy przed p. Liebermanem piękna możliwość brania nareszcie jakiegoś udziału w bojach i dania materjału swoim przyszłym biografom Ale, ale, jakoś znów stało się tak, że dr. Lieberman przebywał „w polu" równych dni 15 (słowami: piętnaście), bo do dnia 4 sierpnia 1915 roku.

Ale niedość na tem. „Pole" — polu nie zawsze jest równe. Oto rubryka: „udział w bitwach", oraz rubryki „odznaczenia" i „pochwały" w dokumentach legjonowych p. Liebermana — wykazuje również i w tym 15-dniowym okresie „wojowania" taką samą kreseczkę, oznaczającą, że ani udziału w walkach, ani odznaczeń, ani pochwał... niema.

Syt wrażeń wojennych przechodzi dr. Lieberman z „pola" do sztabu austrjackiej Komendy Legjonów, która go używa znów do roboty wywiadowczej i w której, — po kilkudniowym już pobycie — otrzymuje nagle a niespodziewanie nominację na podporucznika. Widocznie austrjacka Komenda Legjonów lepiej się umiała poznać na jego talentach. Służbą wywiadowczą zajmuje się dr. Lieberman przez rok cały, bo do połowy sierpnia 1916 roku, czyli do chwili rozwiązania Oddziału Wywiadowczego. Oddział został rozwiązany, ale służba — nie. Bo oto tenże sam p. Lieberman pełni w Komendzie Legjonów w Baranowiczach dalej „służbę specjalną", służbę „oficera do specjalnych poruczeń" przy p. gen Szeptyckim: Potem — może dla bohaterstwa, a może dla amatorstwa — od stycznia 1917 r. pracuje w komisjach regulaminowych tejże Komendy Legjonów — a potem już zwolniony z Legjonów drogą przez armję cesarsko królewską — przechodzi do parlamentu austrjackiego.

Służba wojskowa w Legjonach jest skończona. Przebieg jej, powyżej najściślej przedstawiony, daje późniejszym biografom dr. Liebermana jeszcze nieco więcej materjału do mianowania go bohaterem, najwidoczniej „honoris causa".

Ale, ale... Obraz nie byłby całkowitym bez jednego jeszcze szczegółu. Oto wśród dokumentów wojskowych dr. Liebermana znajduje się przecież jedna opinja.. bardzo pochlebna. Ażeby więc nie być posądzonymi o niesprawiedliwość, przytoczymy ją tu w pełnym tekście:

Akta P. K. P. L. 10684/E/18.

Wpłynęło do C.U.E. dn. 1 VI. — 1918 z c. k. Komendy Marsz. pol. Schillinga E. Nr. 523 1 z dn. 23 V. — 1918.

Opinja szefa sztabu.

„Znam go dobrze, mimo to nie mogłem go dotychczas zgłębić do dna, choć go przeczuwam.

Rzadko szeroki i pełny mózg, szczególne zdolności kombinacyjne, a więc polityczno filozoficzne.

Niezwykle ścisła i bystra obserwacja, spryt.

Człowiek, który ma swój cel i kroczy ku niemu z żelazną konsekwencją.

Charakter silny, wybitnie celowy. Potrafi być w danym wypadku bezwzględny.

Jako kierownik biura wywiadowczego niezrównany, umiejący połączyć pozytywne rezultaty z celowością i utylitaryzmem. Świetny organizator".

Datę nosi ten sławetny dokument z dnią 18 czerwca 1916 roku. Podpisany zaś jest przez szefa sztabu c. k. Komendy Legjonów, austrjackiego kapitana i kierownika „K Stelle" t. j. austrjackiej defensywy Włodzimierza Zagórskiego, — tego samego, który oficerów legjonowych wydawał w ręce władz okupacyjnych.

Opinja dobra. Zapewne jej treść określają dzisiejsi biografowie p. Liebermana mianem bohaterstwa i honoru.

Plebiscyt w okręgu Stanisławowskim.

Dnia 21 b.m. odbył się plebiscyt w okręgu Stanisławowskim w sprawie jednego procentu.

Wynik jest następujący:

Uprawnionych do głosowania	Głosów padło na listę Nr. 1	listę Nr. 2
974	91	883
Wraz z Zagłębiem borysławskiem było:		
7641	2010	5631

czyli lista Nr. 1 uzyskała dotychczas 26·3% w stosunku do ważnie oddanych głosów. Dnia 28 b.m. odbędzie się plebiscyt w zagłębiu krośnieńskiem, który zakończy tegoroczny plebiscyt.

Akcja budowy tanich mieszkań robotniczych w Zagłębiu Naft.

Poruszana kilkakrotnie w naszej prasie sprawa tanich mieszkań dla pracowników Zagłębia naftowego doszła ostatniemi dniami do definitywnego załatwienia. Ministerstwo Pracy i Op. Społ. przez swoje podwładne organa zarządziło jaknajszybsze przystąpienie do zrealizowania tej akcji i wygotowania odpowiednich dokumentów i aktów prawnych. Przy wielokrotnych konferencjach natrafiliśmy na wiele trudności i sprzeciwień ze strony poszczególnych Ministerstw, w rezultacie jednak usunęliśmy sporne punkty i otrzymaliśmy definitywne załatwienie całej sprawy. Nie powtarzamy formy załatwienia i formy kredytu na ten cel przeznaczonych, gdyż te sprawy omówiliśmy uprzednio w Echu Zagłębia Naftowego. Jako ostateczne załatwienie sprawy przedstawia się list następujący:

Zakład Ubezpieczeń od Wypadków.
L: 67.610/30/S.

We Lwowie, dnia 6. maja 1930.

Do
Magistratu miasta Borysława
w Borysławiu.

W związku z odbytemi w Drohobyczu i we Lwowie konferencjami w sprawie podjęcia akcji budowlanej w Zagłębiu borysławskiem zawiadamiamy uprzejmie, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zaleciło Zakładom ubezpieczeń społecznych o świadczeniach długoterminowych poparcie zamierzeń Gmin Zagłębia w kierunku uruchomienia tej akcji

Poparcie to nastąpi w formie zakupna przez Zakłady obligacyj Banku Gospodarstwa Krajowego celem umożliwienia Gminom Zagłębia uzyskanie pożyczek na budowę na podstawie przepisów Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. kwietnia 1927 o rozbudowie miast / Dz. U. RP. Nr. 42, poz. 372/.-

W tym celu Zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie zakupi obligacyj Banku Gospodarstwa Krajowego za 1.000.000 złotych a Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie za 500.000 zł.

Zakład Ubezpieczeń od Wypadków
Delegat Rządu — Dyrektor
Podpis nieczytelny m. p. — Podpis nieczytelny m. p.

Obecnie przystąpiliśmy z trzema zainteresowanemi Gminami do rozpoczęcia wstępnych robót i przygotowania potrzebnych do tego formalności.

Inż. R. Machnicki

O kaplicę rzymsko-katolicką w Hubiczach

Dnia 17 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. naczelnika Widucha posiedzenie Komitetu budowy kaplicy rzym-kat. w Hubiczach. Przy tej okazji warto przypomnieć sobie dzieje tego komitetu. Otrzymawszy za darmo od gminy teren i mając już złożone pieniądze potrzebne do doprowadzenia budowy pod dach, komitet licząc na dalsze poparcie Kurji biskupiej już w 1928 r. przedłożył projekt do zatwierdzenia kompetentnym władzom. Projekt ten został ze względów artystycznych zdyskwalifikowany przez konserwatora, wobec czego przedłożył Komitet drugi projekt w1929 r tym razem w tej instancji przyjęty. Po odleżeniu się sprawy w województwie, po wysłaniu komisji z Wydziału Powiatowego celem zbadania warunków lokalnych, załatwiono tę sprawę negatywnie. Uzupełnienie większości słusznie wytkniętych braków da się łatwo przeprowadzić, niektóre jednak z nich są tego rodzaju że wprost podcinają całą akcję.

Do tych należy żądanie sklepienia żel - betonowego, co prawie podwoiłoby koszta budowy, a nie zdaje się nam koniecznem. Drugi zarzut to brak urządzeń opałowych! Nie wiele prawdopodobnie kościołów w Polsce posiada centralne ogrzewanie a tem mniej piece. Wręcz humorystycznie wygląda zarzut nie zaprojektowania w pobliżu kaplicy ustępu. Wobec takiego argumentu jedynie miejscowości posiadające kanalizację i wodociągi (a ile takich jest w Polsce?) mogłoby budować kościoły, gdyż trudno pozwolić na otoczenie kościoła zapachami naturalnemi przy prymitywniejszej konstrukcji tych, zresztą bardzo potrzebnych ale chyba nie przy kościele, ubikacji. Wątpię by wszystkie nowo budujące się kościoły uwzględniały te wymogi — Ale niezgadnie sam wielki Sziwa jakiemi argumentami przekonać referenta siedzącego przy zielonym stoliku.

Może wystarczy mu to, że całe nasze Zagłębie posiada dotychczas na tak dużej przestrzeni jeden tylko kościół obrządku rzym - kat na kikadziesiąt tysięcy mieszkańców? Może trafi mu do przekonania argument, że w dzisiejszych czasach należy jak najsilniej popierać wszelkie nowe zamierzenia inwestycyjne, by wten sposób pomagać Rządowi w zwalczaniu bezrobocia? Może? A może nie! Tymczasem około 20 tysięcy zł. leży bezproduktywnie w banku.

Święto Obrońców Podkarpacia.

Z inicjatywy Zw. Obrońców Podkarpacia odbyła się w ubiegłą sobotę akademja ku uczczeniu rocznicy odzyskania naszego Zagłębia. Przy licznym udziale publiczności otworzył akademję słowem wstępnem p. P. Wojcikowski, poczem nastąpiły produkcje muzyczno-wokalne na które złożył się śpiew pny Januszkównej przy akompanjamencie p. Widuchowej, występ chóru T.S.L. Mrażnica, świetny kwartet muzyczny panów; Kneblocha, Trnobrańsky'ego, inż. Schlisselberga i dr. Kelhoffera oraz recytacje p. Girtlera. Na początku akademji, w czasie występu chóru, zdarzył się niemiły incydent, który stał się dla zamiejscowej prasy okazją sensacyjnych telegramów.

Nieznany sprawca rzucił przez okno na widowni w kierunku sceny granat ręczny, systemu polskiego, który jednak wskutek wadliwego zapalnika na szczęście nie eksplodował. Po odbiciu się od dekoracji, wędrówce w pierwsze rzędy i odrzuceniu za kulisy, znalazł się dzięki przytomności umysłu p. Wojcikowskiego za oknem z drugiej strony Sokoła. Wypadek ten nie przerwał zupełnie akademji, panice zapobiegł p. burmistrz Leniecki wskazując, że z chwilą odrzucenia granatu wszelkie niebezpieczeństwo minęło. Przy końcu akademji przemówił poseł Dr. Wojciechowski, który nawiązując do aktualnego wypadku wzywał do jedności w pozytywnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Przykry ten incydent złożyć należy na karb niedoważonych, stojących w pobliżu U.O.W, czynników, które nie są wykładnikami usposobień większości społeczeństwa ukraińskiego, którego stosunek do Polaków, na naszym zwłaszcza terenie, jest bez zarzutu. Dotychczasowa współpraca Polaków i Ukraińców w naszych samorządach daje nam gwarancję, że pierwszy tego rodzaju wybryk w Zagłębiu nie ma nic wspólnego z większością społeczeństwa ukraińskiego, i nie będzie napewno przyczyną jakiegokolwiek oziębienia tych stosunków, opartych na lojalnej współpracy dla dobra Państwa Polskiego i naszych gmin.

Z Zagłębia

Stan z dnia 19 b. m.

Gustaw gł. 1502 m, rury 5.5", w popielskie, wierci i tłokuje 5000 kg. ropy dz.

Arkadja gł. 1410 m, rury 6.5" w. polanickie, tłokuje 5000 kg. ropy dz.

g. Sikorski gł. 801 m, rury 10", w. nasunięte.

Stateland Południe gł. 1009 m, rury 10", w. nasunięte.

Pasteur II. gł. 1816 m, rury 5", pogłębia i tłokuje 3500 kg. ropy dz. w. menilitowe.

Józik gł. 709 m, rury 12", łyżkuje 3500 kg. ropy dz.

Emil Parnas gł. 592 m, rury 12", w. nasunięte.

James Forbes gł. 440 m, rury 14", w. nasunięte.

Stateland XX. gł. 1591 m, rury 5", w. popielskie, tłokuje 2500 kg. ropy dz.

Sfinks gł. 1567 m, rury 6", eocen dolny.

Vanderbergh gł. 1718 m, rury 7", wierci i tłokuje 2400 kg. ropy dz. piaskowiec jamneński.

Zawisza Czarny II. gł. 1343 m, rury 7", w. polanickie, pogłębia i ściąga płynu około 3500 kg. ropy dz.

Jaberg gł. 1166 m, rury 7" w. polanickie.

Nina gł. 92 m, rury 18" w. nasunięte.

Stateland XXVII gł. 1515 m, rury 6", w. popielskie.

Wywiad z prezesem klubu ukraińskich radnych m. Borysławia.

W związku z wypadkiem jaki miał miejsce w czasie sobotniej akademji w Sokole, zwrócił się nasz współpracownik do prezesa klubu radnych ukraińskich p. E. Jaworskiego, celem poinformowania się o stanowisku jakie zajęła ludność ukraińska Zagłębia do wspomnianego incydentu.

Pan Jaworski oświadczył, że wypadek ten został tendencyjnie oświetlony przez niektóre czynniki, chcące w ten sposób zaognić zgodliwe współżycie tych dwóch narodowości na terenie Zagłębia naftowego. Dalej stwierdził interlokutor, że: 1) miejscowe społeczeństwo ukraińskie wychodzi z założenia, że sporów narodowościowych nie można rozstrzygać terorem, 2) przez 11 lat ukraińskie społeczeństwo Zagłębia nie występowało nigdy wrogo, ani demonstracyjnie przeciw Państwu polskiemu, o czem dobrze wie polska ludność Borysławia, a co stwierdza również prasa lwowska, 3) z wypadkiem ostatniej soboty ludność ukraińska nie solidaryzuje się i potępia go.

Treść wywiadu z p. E. Jaworskim, prezesem zjednoczonych klubów radnych ukraińskich na terenie Zagłębia i dyrektorem Ukraińskiego Banku Spółdzielczego, przyjmujemy z uznaniem do wiadomości, gdyż potwierdza on naszą opinję wyrażoną w opisie zajścia na akademji. Prowadzona z powodzeniem współpraca klubów polskich i ukraińskich na terenie gmin dowodzi niezbicie, że wszelkie sprawy gospodarcze dadzą się pomimo pozornych tarć uzgodnić, umożliwiając współżycie obu narodów, zagwarantowane autorytetem państwowości polskiej.

Stanisławów

Dnia 11/V odbył się wiec poselski w P. Z. K. w Stanisławowie. Zjechali poseł Dr. Stroński i Wojtowicz. W sali było około 500 osób ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Wybrano prezydjum pod przewodnictwem dyr. Banku Łysakowskiego. Przemawiali kolejno poseł Dr. Stroński w sprawie samorządu oraz poseł Wojtowicz o położeniu gospodarczem i politycznem. Obaj referenci szczegółowo omówili tematy, wskazując tak stanowisko i pracę Rządu, jak B.B.W.R. oraz opozycyjnych stronnictw.

Szczególnie udany był referat posła dra Strońskiego, wzkazującego, że sprawa samorządu zróżnicowaną jest w Polsce terytorjalnie, że musi być ona rozwiązana indywidualnie dla każdego terenu, zależnie od rozwoju gospodarczego odnośnej połaci kraju, poziomu kulturalnego ludności i jej wyrobienia państwowego i obywatelskiego z zawarowaniem wszędzie racji stanu polskiego elementu.

Obaj mowcy odbierali huczne oklaski. W dyskusji przemawiał mecenas dr. Hirschberg z Kałusza, który przypomniał, że kandydaci na posłów z klubu B.B. nie uprawiali cyrkowej ekwilibrystyki w obietnicach, mówili o zmianie konstytucji, do niej dążą w myśl programu Marszałka i konsekwentnie w tym kierunku pracują. I dziś nic innego nie słyszeliśmy. Za tę konsekwencję podziękował mówca imieniem obecnych posłom B.B.W,R.. Wyraził nadzieję, że klub wytrwa w pracy i zapewnił, że zwolennicy B.B. zrobią na każde wezwanie wszystko, co w ich mocy, celem realizacji programu Marszałka. Burzą oklasków potwierdzili zebrani przemówienie dra Hirschberga podobnie jak i reprezentanta P.P.S. d. Fr. Rew., który za-

pewniał posłów, że i masa robotnicza przejrzała już politykę P.P.S.C.K.W., że garnie się do obozu majowego, że staje ona w szeregach z tymi co walczą w wyścigu pracy o lepsze jutro dla Polski.

Po przyjęciu przez aklamację rezolucji z hołdem dla Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, Rządu płk. Sławka oraz z podziękowaniem dla klubu B. B. W. R. prezes Łysakowski zamknął wiec.

hbg.

Nadesłane

PODZIĘKOWANIE.

Imieniem Kupiectwa Żydowskiego Zagłębia naftowego składamy tą drogą serdeczne podziękowanie J W Panu posłowi Dr. Wojciechowskiemu za wybitne przyczynienie się do realizacji Wielkiego Borysławia, w której kupcy żydowcy pokładają nadzieję znacznej poprawy stosunków gospodarczychi handlowych tutejszego kupiectwa. —

Za Stow, Kupców Żydowskich.—
SAMUEL REITER

BORYSŁAW

Tydzień L.O.P.P. W dniu dzisiejszym (25 b.m.) nastąpi uroczyste zakończenie tygodnia L.O.P.P. W dniu tym odbędzie się zbiórka uliczna na cele Ligi, z godz. zaś 10-ej przejdzie ulicami miasta pochód złożony z oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego w maskach. Popołudniu o godz. 4-ej odbędzie się na błoniach koło Twa gimn. „Sokół" pokaz lotniczo - gazowy, przez cały zaś dzień w razie pogody będą się odbywać loty pasażerskie. Uroczystość zakończy akademja w Sokole, w czasie której p. mjr.-pilot Kubala wygłosi odczyt na temat swego tragicznego lotu w dniu 13 sierpnia 1928 r. Ponadto program akademji zapełni: słowo wstępne, występ chóru T.S.L. Mrażnica, recytacja p. Buchsbaumowej oraz koncert orkiestry symfonicznej 6 p. s. p. Po akademji odbędzie się w kasynie Zw. Techników bankiet.

Ze Zw. Urzędn. Adm. „Wykłady z dziedziny ustawodawstwa społecznego, dotyczącego pracowników umysłowych, które odbywają się w miesiącu maju br. poruszyły umysły ogółu pracowników a dowodem tego jest trzeci z rzędu wykład, ktory wygłosił p. Sędzia Dr. Karniol pod tytułem „Najważniejsze wiadomości o postępowaniu procesowem w sądach pracy". Wykład ten rzeczowo i przystępnie opracowany i ze swadą wygłoszony wywołał żywe zainteresowanie słuchaczy.— Następne wykłady z tej dziedziny wygłosi p. Kazimierz Jaroszewski w dniu 25. maja b.r. na temat; „Ubezpieczenie na wypadek choroby" oraz w dniu 29. maja br. na temat: Ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy".—

Święto pieśni z wielkim festynem urządza dnia 29 b. m. Koło Rodzicielskie z gronem nauczycielskim szkoły polskiej w Tustanowicach na boisku szkolnem. Dwa świetne zespoły muzyczne, moc niespodzianek, bogata loterja fantowa, koło szczęścia, strzelanie, biegi z jajkiem, spiewy i ćwiczenia gimnastyczne dzieci urozmaicać będą zabawę. Z bogato zaopatrzonego bufetu otrzymują dzieci bezpłatnie podwieczorek. Z dochodu przeznaczono $^{3}/_{4}$ na gabinet fizyczny a $^{1}/_{4}$ na końcowy popis szkolny.

Doroczne Walne Zebranie Zw. Inwalidów odbyło się 18 b.m. na którem sprawozdanie pod nieobecność chorego prezesa składali p.p.: Dobrowlański, Murzyn i Łukaszewski. Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, poczem wybrano nowy Zarząd, którego skład osobowy podamy po ukonstytuowaniu się.

Dlaczego Francja jest bankierem Europy? Dlaczego nie ma tam bezrobocia? Bo oszczędność to najważniejsza zaleta Francuza. Wkładki oszczędnościowe przyjmuje na dogodnych warunkach Komunalna Kasa Oszczędności m. Borysławia.

Odnowienie Kościoła św. Barbary. Podajemy dalszy wykaz list składkowych zwróconych za marzec: Gutkowski Jan 4·35 zł., Stączek St. 75 zł. Szymkówna Matylda 12·95 zł., Wojciechowska 79·85

Ze sportu. Wskutek deszczu nie doszły w ub niedzielę żadne spotkania do skutku. Dnia 25 bm. o godz. 16·30 odbędzie się match Kadimach Ropnyk na boisku Ż.K.S. Kadimahu.

Stan bezrobocia. W czasie od 15 do 21 b.m. było u nas rejestrowanych bezrobotnych 2107, w poprzednim zaś tygodniu było 2114. Ustawowe zasiłki pobierało w czasie od 12 do 18 b. m. 395 na ogólną sumę 6661·95 zł. wypłaconych zasiłków.

„ Kolonja Wak. im. J. Piłsudskiego". Zbliżający się koniec roku szkolnego każe myśleć o tej biednej dziatwie, która po całorocznej pracy wymaga nieodzownie wypoczynku zdrowego, a której warunki materjalne nie pozwalają na to. Zdrowie jednak tych najbiedniejszych, bo nie mogących sobie pomóc, musi być zachowane w interesie społeczeństwa. Dlatego też akcja wszczęta w zeszłym roku i teraz będzie prowadzoną, tylko we większych rozmiarach. Miło nam poruszyć tę sprawę, którą jak wiadomo objął Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i dokłada starań, by ilość dzieci wysłanych w b. roku na wakacje podwoić.—

Dla zebrania funduszów urządza się 8. czerwca Wielki Festyn koło „Sokoła" z bogatą loterją fantową, muzyką i t. d. Niezależnie od tego zbiera się na listy składkowe przez miesiące maj i czerwiec.—

Nie wątpimy, że praca ta zostanie pomyślnym skutkiem uwienczona i że dzięki tym usiłowaniom 200 dzieci będzie mogło przez wakacje nabrać sił do dalszej pracy, do dalszej nauki.—

ADWOKAT dr. Norbert Kelhoffer otworzył kancelarję adwokacką przy ul. Pańskiej, naprzeciw szkoły powszechnej.

Tragiczne samobójstwo. Znany kupiec, wspólnik firmy A. Zieliński i Ska, Stanisław Brzozowski, l. 33, odebrał sobie w dniu 19 b. m. życie wystrzałem z rewolweru w skroń. W parę godzin po wystrzale denat zmarł. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy na tle stosunków majątkowych.

Ostatnie konie zostały dn. 22 b. m. „zredukowane" w komisarjacie policji. Utrudni to kolosalnie pracę organom bezpieczeństwa i tak już, ze względu na górzysty i rozległy teren, trudną. Do sprawy tej jeszcze w swoim czasie powrócimy.

Dręczenie zwierząt. Pasące się na tłokach i wracające po tem samopas, spętane, żelaznemi czasem drutami, konie przedstawiają pożałowania godny widok. Właścicieli tych męczonych zwierząt winna spotkać surowa kara.

Wojownicza rodzinka. Ryfka Rosenberg napadniętą została w swym domu przez Feigę, Synia, Genię i Samuela Rosenbergów.

Włamania i kradzieże. Do sklepu Izraela Baumgartena na Wolance dokonano włamania zabierając mu towary galanteryjne wartości 540 zł. Janowi Micanowi skradziono zegarek z łańcuszkiem wartości 75 zł. Aresztowano Marję Kliniak pod zarzutem kradzieży gotówki 1500 zł.. Stanisław Pekaniec, Karol Morski i Feliks Abrahamowicz pobili Salomona Rotenberga z Hubicz i zabrali mu kapelusz i laskę.

Bezpańską krowę, żółto - białą znalazł Michał Bury na Wolance.

Repertuar kina Colosseum: Do niedzieli „SEN o MIŁOŚCI" z J. Crawford i Nils Asther, od poniedziałku „KAPITAN HAZARD" z Tim Mac Coy. Wkrótce „PIEKIELNA NOC" z Marją Jacobini i Fr. Ledererem oraz świetny film Ufy z G. Fröhlichem i Coolin p.t. „KARUZELA GRZECHU". Dnia 29 b.m. poranek z B. Götzkem, Bassermanem i M. Albani w „LISTACH, KTÓRE GO NIE DOSZŁY". Dnia 31 b. m. i 1 czerwca poranek „SŁOWIK HISZPAŃSKI" z Gretą Garbo.

Drohobycz

Personalne Kierownik Komisarjatu P. P. p. asp. Władysław Szacillo rozpoczął w ub. tygodniu pięciotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Pol. Two Tatrzańskie przystąpiło do organizacji oddziału w Drohobyczu. W skład komitetu organizacyjnego wchodzą: p A. Bauerowa, p. prof. Wróbel, p. inż. M. Kozłowski, p. Schenkelbach i p. inż. S. Niementowski. Pierwsze zgromadzenie organizacyjne odbędzie się dn. 24 b. m. o godz. 81 w sali obrad Magistratu. Piękna i pożyteczna ta inicjatywa, choćby ze względu na korzystne warunki geograficzne naszego powiatu, zyska zapewne licznych zwolenników.

Z powiatu. Długotrwałe deszcze ostatnich tygodni wyrządziły dość poważne szkody, zwłaszcza w MICHAŁOWICACH, gdzie Tyśmienica zalała duże obszary łąk i pastwisk. W całym prawie powiecie ucierpiało sadzenie ziemniaków.— W STEBNIKU odbyły się na podstawie porozumienia polsko-ruskiego wybory do rady gminnej, które dały obu stronom po 20 mandatów. Najpoważniejszym kandydatem na naczelnika gminy jest, zasłużony dla rozwoju tej gminy p. Władysław Grzegorzewicz. W KROPIWNIKU STARYM wybuchł pożar w domu Mikołaja Łaszczowa, którego pastwą padło część domu i stodoła z sianem i krescencją. Prawdopodobną przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina lub nieostrożność. Dom był ubezpieczony.

Doroczne Walne Zgromadzenie Zw. b. Legjonistów odbędzie się dn. 1 czerwca o godz. 11-ej w lokalu własnym.

Pogodzili się. W ubiegłą niedzielę odbył się wiec P.S.L. Piasta przy udziale posła Witosa i p. Gruszki, z pod przewodnictwem p. dr. Targowskiego. Na wiecu tym przemawiali przedstawiciele P.P.S.C.K.W. starając się wytłumaczyć karkołomną akrobatykę swych przekonań i uczuć. Po uściskach p. Stańczyka z p. Korfantym żonglerka taka nikogo już nie dziwi i nikt już w jej objawy nie wierzy.

Ze Zw. Strzeleckiego. Zw. Strzelecki w POTOKU przystępuje pod protektoratem starosty p. Porembalskiego do budowy własnego domu. Dnia 21 b. m. odbyło się w PODBUŻU posiedzenie organizacyjne Komitetu budowy domu strzeleckiego, pod który grunt i budulec już jest. Zarząd powiatowy przystąpi wkrótce do finalizacji sprawy kupna domu dla oddziału w LIPOWCU.

Tydzień L.O.P.P. rozpoczął się w ub. niedzielę zbiórką uliczną i przemarszem 3 bataljonu 6 p. s. p. i oddziału Zw. Strzeleckiego w maskach gazowych przez ulice miasta. Dnia 25 b. m. odbędzie się wielki festyn w ogrodzie miejskim przy ul. Mickiewicza oraz pokaz gazowo-lotniczy w Rynku o godz. 12 w poł.

Egzamina dojrzałości w tut. gimnazjum dobiegają końca. W następnym numerze podamy listę absolwentów gimnazjum.

Koncert „Echa", przy udziale wiolonczelistki p. St. Pawińskiej ze Lwowa, doznał zasłużonego a niebywale entuzjastycznego przyjęcia. Złożyło się na to świetne wykonanie oraz bardzo bogaty program. Ta doroczna rewja „Echa" wykazała stały i znaczny postęp pupila naszego miasta.

Odmładzał konia. Filip Rusyn z Popiel sfałszował dowód tożsamości konia zmieniając rok urodzenia.

Złośliwy dowcip. Do studni Dmytry Niemiłowicza nalał jakiś dowcipniś nafty.

Za uprawianie gry hazardowej doniesiono do sądu Władysława Fijoła, fryzjera przy pl. Jura, który z pracowni swej robił w braku klijentów kasyno gry.

Drobne kradzieże, Feidze Traub skradziono moździeż z kuchni. Przez okno zabrano 2 pary spodni p. Blausteinowi. Z wozu Pawła Stadniszyna skradziono dwa prosiaki. Kontrolor poczt. p. Franciszek Engiel spłoszył włamywacza. Karolinie Spiltzman skradziono z kieszeni portfel z 140 zł.— spłoszony przy kradzieży kur Marji Proset pozostawił nieznany sprawca płaszcz, który może sobie odebrać w komisarjaciel Znani apasze drohobyccy Jaworski i Jaruniak skradli z wozu Jana Dociowa 50 kg. owsa. Władysław Zając skradł Piotrowi Janiowi psa i sprzedał go. Aresztowano Mikołaja Marciszyna za kradzież garderoby, zegarka i książeczki wojskowej Dmytry Steciszyna. Buciki i pończochy skradła Rózia Woryszczyk Karolinie Horasym. Józefowi Prociowi skradziono na małej stacji z kieszeni 300 zł.

Pies i dziad Michał Nahrybecki, żebrak, został w obrębie zabudowań p. Meksiuka w czasie żebrania pokąsany przez psa. Pies Stefana Dyczałkowskiego ukąsił Rachelę Silber.

Dobry majster. Szofer autodorożki Markus Logower uderzył tępem narzędziem w skroń ucznia szoferskiego Izraela Brojera. Jan Guzik (nie to osławione medjum) pobił Genowefę Pieron!

Znaleziono Jędrzej Kuśnierz znalazł na Zalesiu dziesięć kur w worku pochodzących z kradzieży.

Zgubiono Zofja Wróbel z Borysławia zgubiła legitymację kolejową.

Daj grosz na T. S. L.

ILE JEDZĄ PTAKI

Z pośród wszystkich gatunków zwierząt najbardziej żarłocznemi są ptaki. Faktem jest, iż niektóre z nich spożywają dziennie - na wagę biorąc - 3 lub 4 razy więcej pokarmu niż wynosi waga ich ciała. Np. sikorka zjada

w ciągu roku prawie 100 kilo much, gąsienic i robaków. Niewiele mniej od niej zjada kukułka. Wiecznie szukająca pożywienia jaskółka zbiera rocznie jeszcze więcej owadów, z czego jednak część odstępuje pisklętom. Kura i kaczka jedzą przez cały dzień. Dysproporcja między własną wagą a ilością zjadanego pokarmu występuje zwłaszcza u zięby i wróbla. Gdyby w ten sposób chciał się odżywiać np. słoń, którego waga przeciętna wynosi około 5-u tonn, musiały zjadać codzień całe wagony paszy.

KRYZYS W HANDLU RADEM.

Angielskie gazety uderzyły na alarm z tego powodu, że największe z dotychczas znanych pokładów radu w Kongo są na wyczerpaniu. Jednocześnie zaś z tem skończyły się również zupełnie złoża wydobywanego tamże uranu. W związku ztem na rynku światowym przewidywana jest olbrzymia podwyżka cen radu. O ile bowiem dotychczas gram radu kosztował po przeliczeniu na polską walutę około 1 miljona złotych, o tyle w ciągu przyszłego roku cena ta może powiekszyć się w dwójnasób a nawet w trójnasób.

UCIECZKA PRZED MAŁŻEŃSTWEM.

Statystyka cyfrowa zawieranych małżeństw wykazuje w różnych krajach wzrastającą niechęć do wczesnego wstępowania mężczyzn w związki małżeńskie, — co w dużej mierze znajduje swe źródło w konsekwencjach psychicznych wielkiej wojny. W Wielkiej Brytanji np. mężczyźni żenili się dawniej przeważnie w wieku 25 do 30 lat. Obecnie liczba bezżennych w tym wieku lat wynosi tam prawie 80%, a wśród mężczyzn 35-40-letnich 62 %. W Szwecji np. liczba nieżonatych mężczyzn w wieku 25-30 lat wynosi 65%, - w Stanach Zjednoczonych około 35%. Przyczyną późnego zawierania małżeństw są ustawy obowiązujące w danym kraju. Tak np. w Kalifornji, gdzie prawo wybitnie faworyzuje kobietę, 70 % mężczyzn nie żeni się wcale.

„TANIA" PRZEJAŻDZKA ZA OCEAN.

Amerykańskie ministerstwo marynarki i lotnictwa zawarło ostateczną umowę z niemieckiemi Zakładami Zeppelina na temat budowy i utrzymania urządzeń dla lądowania sterowców niemieckich na gruncie Ameryki przy ich lotach transoceanicznych. Warunki umowy są dla Niemiec bardzo ciężkie. Na samą budowę portu lotniczego dla Zeppelinów otrzymała Ameryka 300 tysięcy dolarów. Za każdy dzień postoju sterowca w porcie będą płacili Niemcy 2000 dolarów tytułem prawa używalności kotwic i hangaru, — w razie zaś ewentualnego opóźnienia przylotu Zeppelna na lotnisko płacić będą 1.000 dolarów tytułem wynagrodzenia za stracony czas. Umowa przewiduje ponadto również dla niemieckich sterowców w pewnych wypadkach obowiązek bezpłatnego przewozu amerykańskiego materjału wojennego, w razie zaś ewentualnego uszkodzenia go lub nieszczęśliwego wypadku — obowiązek natychmiastowego wypłacenia skarbowi amerykańskiemu pewnego odszkodowania. Poza temi wszystkiemi ciężarami Niemcy musiały zobowiązać się jeszcze i do przymusowego ubezpieczenia na bardzo znaczną sumę nowozbudowanych urządzeń lotniczych, hangarów itd.

Tak więc niemieckie nadzieje co do „taniości" transoceanicznej komunikacji Zeppelinami — już na samym wstępie okazują się tylko ... marzeniem.

Nieoficjalna giełda Bruttów.

(tr. oznacza transakcję.)

Ceny za 1/16 w dolarach amerykańskich.

Borysław: tendencja związkowa:
Apollo I i II 25 tr Bernard 15 tr Ekwiwalent II iV 100 Wulkan Horodyszcze I i II 50, Wiara 70 tr Zyghard I, II i III 65, Jutrzenka 20 tr Konrad I, II, IV i Bruger 500, Mary I, II, III, V 90, Pontresin Galicja I, II, III, IV, V 140 tr. Piłsudski 40, Polska Nafta VI (Wilson) 10, Silva Plana I, II, III, V, VI, VII, VIII IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII Kozak 310. tr. Blochówka II. tr. 20. Zyta 70 tr. Ignacy 15 tr.

Tustanowice:
Cesia (Harding) I i II 25, Flora 30, Kalifornia II 30, Kopernik I i II 40, Krakowianka 25, Marja Teresa I 35, Mar. Ter. IV 30, Plon 20, Waliszko 80, Walka 130 Saksonia I, II, III, IV, tr. 180.

Mraźnica
Piłsudski III 20, Fotogen II, III, IV, X, XII 80 Helina 60, Zawisza Czarny I 70, Zawisza Czarny II 60, tr. finx 20, Fryderyk I, II, Bitumen Grunfeld 115 tr. Arkadja 100 trans. Horodyszcze I, II, III. IV, V, VII, VIII, XI, X, XI, 350 tr. Józef I, II, III, IIII. 190, Żofja I, II, III, IV, V, VI, VIII, 200, Kołłątaj V 112 tr. Zygmunt (Gal.) 120 tr. Gdańsk 120 tr. Ropa 76 tr. Jakób 70 tr. Beno, Mella, Rella 220, tr. Pogoń 28, Yvonne (krak) (Siecherman) 25 Czesław, Sosnkowski II, III, V, 160 tr. Adela 40 Monte Carlo I, II, III, IV, 70, Tadzio 30, Tryskaj 25, Milano, I, II, III, IV 50, Bielsko 40, Bonaparte 25, Ella 40, tr. Guido 85, Janina 30, Skarb I, II, III 20 Wybuch 17, Linka I, II 40, Nina 38 tr.
Karol (Sydonja) 70 Standard I, II, III, IV, VII, VIII 750, Anuśka por. 505 50 Gen. Sikorski Matan 55 tr Aldona (Juris) I, III 90 Gotfried I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 70 Minatera 53 Bogdan 27 Warszawa 40, Elsa 15, Ewa 15. Faustyna I, II, III, IV, V 60, Sasyk IV, 180 tr. Kraków. (Violetta) tr. 48. Union I, II, III, IV, VII, 140 tr. Oleś 20., Dolfi I, II, III 50 tr., Katarzyna C (Bloch) 85 trans. Angela (Joffr, Petaine) 820 tr Horodyszcze Galicja 340 tr.

Ceny ropy borysławskiej 215 dolarów.
" " schodnickiej 315 "
" " uryckiej . . 360 "

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenta osobiste na nazwisko Zygmunt Franck.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA mało używany rower marki „Puch". Wiadomość w Redakcji.

Powiatowy Zarząd Drogowy
w Drohobyczu

L; 1448/P le

KONKURS

Wydział powiatowy-Powiatowy Zarząd drogowy w Drohobyczu ogłosza konkurs na posadę kontraktowego urzędnika kancelaryjno-ruchowego t. j. księgowego w tutejszym Powiatowym Zarządzie drogowym. Wymagane średnie wykształcenie i praktyka biurowa. Wynagrodzenie wedle oferty i umowy oraz odpowiednie do kwalifikacji.

Podania wraz z załącznikami należy wnosić do tut. Wydziału pow. w terminie do 15./VI. 1930

O bliższych szczegółach można informować się w Powiatowym Zarząd ie drogowym w godzinach urzędowych i w Sekretarjacie Wydziału pow.

Z wydziału powiatowego;

Kierownik Powiatowego Zarządu Drógowego
Inż. Jan Czacskowski mp.

Kierownik Tym. Zarz. Pow.
Starosta
Stanisław Porembalski mp.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia Naftowa, T.S.L. Koło Borysław, Tel. 303

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.
Biuro redakcji i administracji: Borysław ul. Pańska dom p. Wolańskiego Tel. 742. Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270
Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonialne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.